

Dowód z dokumentu elektronicznego w świetle przepisów o dowodach w postępowaniu cywilnym

Mgr Berenika Kaczmarek¹

Zakład Postępowania Cywilnego, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Zastosowanie Internetu w obrocie prawnym budzi wiele kontrowersji, mimo że wkracza on we wszystkie pozostałe dziedziny życia. Zawieranie umów przez Internet w najbliższym czasie zyska na znaczeniu. W praktyce często poruszana jest przy tej okazji kwestia, jak dowieść, czy i kiedy, a także jakiej treści umowa została pomiędzy stronami zawarta, zwłaszcza, że zwykle nie osobiście, lecz za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Korzystanie z nowoczesnych technologii informatycznych pociąga za sobą szereg zmian w przepisach dotyczących postępowania dowodowego².

Wielu prawników obawia się wirtualnego świata³. Jednakże wraz z rozwojem nowoczesnych technologii pojawiają się nowe możliwości dla wymiaru sprawiedliwości. Jeszcze kilka lat temu nie wyobrażaliśmy sobie komputerów na sali sądowej. Dziś akceptację zyskuje przesłuchanie świadka, znajdującego się poza siedzibą sądu, za pomocą kamer internetowych, a także prowadzenie akt sądowych w sposób elektroniczny⁴.

Nowe możliwości techniczne powodują, iż podstawowe pojęcia, na których opierał się system prawa rzymskiego oraz systemy współczesne z niego się wywodzące, takie jak osoba, czas, miejsce, tracą swoje kształty. Za przykład może tu posłużyć zawarcie umowy cywilnej przez

¹ Doktorant w Zakładzie Postępowania Cywilnego

² S. Englisch, Elektronisch gestützte Beweisführung im Zivilprozess. Eine Untersuchung über legislative und privatautonome Gestaltungsmöglichkeiten zur Optimierung des Beweiswertes digitaler Daten unter besonderer Berücksichtigung der EDI (Electronic Data Interchange) – Technologie (1999), www.jurpc.de/aufsatz/20020125.htm.

³ Por. T. Hoeren, Internet und Jurisprudenz – zwei Welten begegnen sich, Neue Juristische Wochenschrift 2000, Heft 3, s. 188-190; a zwłaszcza przedstawiona tam futurystyczna wizja dnia pracy prawnika.

⁴ Więcej o e-procesie J. Gołaczyński, Elektroniczne czynności procesowe, e-BIULETYN 3/2003, www.cbke.prawo.uni.wroc.pl, i J. Gołaczyński, M. Leśniak, The use of the communication technologies in the judicial proceeding in Poland, e-BIULETYN 4/2004, www.cbke.prawo.uni.wroc.pl, zob. także S. Hähnchen, Elektronische Akten bei Gericht – Chancen und Hindernisse, Neue Juristische Wochenschrift 2005, nr 32, s. 2257-2259.

Internet, gdzie jednoczesny udział obu stron w tym samym miejscu, nie jest dla skuteczności umowy niezbędny.

Coraz częściej w literaturze prawniczej pojawia się termin „dokument elektroniczny⁵”. Do tej pory ani kodeks postępowania cywilnego, ani ustawa o podpisie elektronicznym, ani ustawa o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie podjęły próby zdefiniowania tego pojęcia. Co więcej, k.p.c. nie zawiera nawet definicji dokumentu w tradycyjnym znaczeniu.

Polski k.p.c. dzieli jedynie dokumenty na urzędowe i prywatne. Nasuwa się więc pytanie czy dokument elektroniczny jest trzecią kategorią dokumentów, czy też jest jedynie formą możliwą zarówno dla urzędowych, jak i prywatnych. Udzielenie odpowiedzi na to pytanie powinno być poprzedzone analizą i próbą zdefiniowania dokumentu elektronicznego, a ponadto rozważeniem czy jest to pojęcie cywilnego prawa materialnego czy procesowego.

Doktryną, która szczególnie dużo uwagi poświęciła problematyce postępowania dowodowego w procesie cywilnym, jest doktryna niemiecka⁶. Wiele spostrzeżeń można przenieść na grunt polskiego prawa. Znamienne, ale i prawdziwe jest twierdzenie H. Nagla, iż ten, kto ma w ręce dokument, ten czuje się szczególnie bezpiecznie⁷.

W polskiej nauce prawa na uwagę zasługuje zwłaszcza przedwojenna koncepcja M. Allerhanda⁸. Przedstawił on bodajże najszerszą definicję dokumentu, za który uważał każdy przedmiot, wyrażający pewną myśl, bez względu na to, z czego jest ten przedmiot wykonany oraz jakimi środkami myśl ta została wyrażona. Zatem wynika z tego, iż dokument nie wymaga formy pisemnej. A jeśli już mowa o dokumentach pisemnych, to utrzymywał on iż nie musi on być podpisany (za przykład podawał faktury kupieckie). Zaś w odróżnieniu od dokumentów przedstawił jeszcze przedmioty oględzin, które nie przekazują żadnej myśli. Zaliczył do nich na przykład fotografie.

Odmienny pogląd głosił W. Siedlecki. Według niego dokumentem jest tylko dokument pisemny, którego nieodzownym elementem jest podpis wystawcy⁹.

K. Knoppek¹⁰ zauważył, iż w przedwojennej literaturze dominował pogląd, iż dokumentami mogą być różnorakie przedmioty ruchome zawierające jakąś treść (dokumenty sensu *largo*), natomiast w literaturze powojennej za dokument uznawane były już tylko te sporządzone w formie pisemnej (dokumenty sensu *stricto*).

⁵ Istnieją teorie, które dokumenty elektroniczne uważają za wiadomość elektroniczną, plik. Por. J. Jacyszyn, Elektroniczne czynności prawne, PPH 1999, nr 7, s. 29-36.

⁶ Szerzej na temat poglądów doktryny niemieckiej K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993r., zwłaszcza podsumowanie rozdziału III.

⁷ H. Nagel, cytowany za K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993.

⁸ M. Allerhand, cytowany za K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993.

⁹ W. Siedlecki, Postępowanie cywilne. Zarys wykładu, Warszawa 1977, s. 267.

¹⁰ K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993.

Doktryna stanowi, że aby mówić o dokumencie, powinien on zawierać następujące trzy składniki. Przede wszystkim materiał, na którym jest sporządzony, oświadczenia woli, a także podpis. O ile dokument elektroniczny składa się z dwóch pierwszych elementów¹¹, to problem pojawia się przy kwestii podpisu.

Zasadniczą funkcją podpisu jest identyfikacja osoby, która go złożyła. Akurat w przypadku dokumentów tradycyjnych i elektronicznych, należy go właśnie tak wykorzystywać. Ponadto podpisanie treści jest potwierdzeniem złożenia takiego oświadczenia. Podpis pod dokumentem tradycyjnym obejmuje swoim zasięgiem to, co napisano nad nim (nie potwierdza oświadczeń pod nim zapisanych), a także to, iż podpis jest integralną częścią dokumentu. Natomiast, podpis elektroniczny stosuje się do całego tekstu dokumentu, bez względu na lokalizację tegoż tekstu, a także pozostałych adnotacji. Co więcej podpis elektroniczny może być przechowywany i przesyłany oddzielnie i niezależnie od samego dokumentu¹².

Niewątpliwie podpis elektroniczny nie jest podpisem własnoręcznym. Jest to jedynie sekwencja znaków, elektroniczne graficzne oznakowanie dokumentu. Dokument elektroniczny opatrzony bezpiecznym podpisem elektronicznym (weryfikowanym za pomocą kwalifikowanego certyfikatu) co do zasady będzie dokumentem prywatnym¹³. Niemniej jednak, gdy będzie on sporządzony przez uprawniony organ w zakresie jego działania, uzyska on walor dokumentu urzędowego.

Rozstrzygnięcia wymaga problem hasła dostępu do dokumentu elektronicznego. A konkretnie, czy strona składająca dowód z tegoż dokumentu powinna ujawnić do niego hasło, czy też jedynie umożliwić sądowi w czasie toczącego się procesu wgląd do niego¹⁴. Moim zdaniem wystarczy, gdy strona na żądanie sądu da mu możliwość oględzin dokumentu na ekranie komputera, a do akt załączony będzie wydruk komputerowy lub gdy z oględzin będzie następnie sporządzony protokół. Kod dostępu do dokumentu nie będzie stanowił przecież faktu podlegającego dowodzeniu.

Warto zauważyć, że oświadczenia woli mają moc dowodową tylko wtedy, gdy można jednoznacznie określić od kogo pochodzą. W przypadku dokumentów elektronicznych prawdziwe określenie osoby oświadczającej może nastąpić wyłącznie poprzez weryfikację podpisu elektronicznego w połączeniu z samym dokumentem. Zatem dokument elektroniczny zawierający

¹¹ Zob. J.W. Kocot, Wpływ Internetu na prawo umów, Warszawa 2004r., s. 336. Autor zauważa, iż w przypadku dokumentu elektronicznego jego „treść intelektualna utrwalana jest na przedmiocie materialnym, którym zamiast papieru jest nośnik elektroniczny”.

¹² Możliwe jest przesłanie podpisu wraz z pustą wiadomością (pustym plikiem).

¹³ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2000r., sygn. akt I CKN 804/98, Lex nr 50890, w którym Sąd orzekł, iż dokumentem prywatnym jest każde pismo będące dokumentem, o ile nie jest ono dokumentem urzędowym. Co więcej, że Sąd może wyrokować w oparciu o treść dokumentów prywatnych.

¹⁴ Zob. Ch. Berger, Beweisführung mit elektronischen Dokumenten, Neue Juristische Wochenschrift 2005, nr 15, s. 1016 i n.

oświadczenie woli jakiejś osoby, ale niezaopatrzony w elektroniczny podpis, powinien być przez Sąd wykluczony z powodu niemożliwości identyfikacji jego autora.

Nadmienić jeszcze można, iż dokument niepodpisany, i którego autora nie można żaden sposób zidentyfikować (tak zwany anonim) nie może stanowić dowodu w sprawie rozpoznawanej przez sąd¹⁵.

Pojęcie dokumentu jest niezależne od jego treści. Wynikiem tego jest uznanie za dokument pisma spełniającego wymogi formalne dokumentu, lecz nie zawierającego żadnych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dokument musi zawierać treść. Nie będzie nim pismo składające się tylko z podpisu wystawcy.

Podstawową cechą dokumentu w tradycyjnej formie, czyli na papierze, jest to, iż wprowadzanie jakichkolwiek do niego poprawek łatwo da się zauważyć. Natomiast zmiany w dokumentach elektronicznych są nie tylko trudne do spostrzeżenia, ale również do zlokalizowania¹⁶. Nawet jeżeli da się ustalić, że dokument różni się od jego pierwotnej wersji, to prawie niemożliwe jest ustalenie, która część uległa zmianie. Inaczej sprawa ma się z dokumentami elektronicznymi zaopatrzonymi w bezpieczny podpis elektroniczny. Każda poprawka w nich dokonana może być odtworzona.

Ponadto w doktrynie pojawiły się poglądy, iż dokument elektroniczny w przeciwieństwie do dokumentu w ujęciu tradycyjnym nie zawiera pierwotnego wyrażenia myśli, a jedynie potwierdza, iż określone dane zachowane są w pamięci komputera¹⁷.

Sporne jest natomiast czy dokument charakteryzuje się możliwością jego bezpośredniego odczytania¹⁸. Dokument elektroniczny może pojawiać się w trzech formach. Jako dane zapisane na elektronicznych nośnikach informacji (dysk twardy lub przenośny, dyskietka, płyta CD), jako prezentacja na monitorze komputera, lub jako wydruk komputerowy¹⁹.

Jako że dokument elektroniczny nie ma formy materialnej, wątpliwości budzi także sprawa załączenia go do akt²⁰. Naczelną zasadą procesu jest jawność dla stron, czyli że każda z nich powinna mieć zapewniony równy dostęp do materiału zgromadzonego w sprawie. Nie zawsze obaj przeciwnicy procesowi będą dysponowali odpowiednim sprzętem technicznym, umożliwiającym dostęp zwłaszcza do dokumentu elektronicznego. Najrozsądniej jest przyjąć zatem, że w aktach powinien znajdować się wydruk komputerowy odzwierciedlający treść

¹⁵ Por. wyrok Sądu Najwyższego z 9 grudnia 1980r., sygn. akt II URN 171/80, OSP 1981/7/126.

¹⁶ J. W. Kocot, Wpływ Internetu na prawo umów, Warszawa 2004, s. 336 i n.

¹⁷ R. Stadler, Der Zivilprozeß und neue Formen der Informationstechnik, Zeitschrift für Zivilprozeß 2002, Heft 115, s.336

¹⁸ Za jest K. Knoppek, Wydruk komputerowy, Państwo i Prawo 1993, nr 2, s. 54-60, natomiast przeciw J. Barta, R. Markiewicz, Internet a prawo, Kraków 1998, s.67.

¹⁹ Szerzej na ten temat J. Stępień, Podpis elektroniczny, nowa ustawa – nowe problemy?, Monitor Prawniczy 2001, nr 23, s. 1172.

²⁰ Por. G. Kodek, Der Zivilprozess und neue Formen der Informationstechnik, Zeitschrift für Zivilprozess 2002, nr 111, s. 445 i n.

dokumentu. Nie wystarczy, że dokument będzie zapisany i przechowywany na nośniku danych informatycznych (CD, pendrive czy dyskietka). Natomiast, gdy treść dokumentu będzie objęta tajemnicą (państwową, zawodową, służbową), wydruk powinien być przechowywany w taki sposób, by nie dopuścić do ujawnienia jego treści osobom trzecim.

Zdaje się, że na gruncie prawa polskiego²¹ można przyjąć koncepcję uznającą za dokument elektroniczny tylko zapisane dane elektroniczne. Natomiast i projekcja dokumentu na ekranie komputera, i wydruk, są to jedynie dokładne odzwierciedlenia zapisu²².

W polskim k.p.c. dowód z dokumentów został uregulowany w oddziale „Dokumenty” rozdziału „Postępowanie dowodowe”, a z kolei przepisy dotyczące obiektu oględzin zawarte są w oddziale „Oględziny”, i w oddziale „Inne środki dowodowe” pozostałe takie, jak fotokopie, płyty, przyrządy przenoszące obraz i dźwięk. Zatem śmiało można stwierdzić, że dokumentami są tylko te wymienione w oddziale o takim tytule. Nasuwa się tu wątpliwość jak zakwalifikować dokumenty elektroniczne? Czy są to dokumenty w ścisłym znaczeniu, czy obiekty oględzin, a może inne środki dowodowe?

Doktryna niemiecka dość dogłębnie rozważała tę kwestię. Przykładowo Rüßmann zauważył, że dokumenty elektroniczne nie powinny być traktowane jako dokumenty w rozumieniu przepisów postępowania cywilnego, lecz jako obiekty oględzin, ponieważ dzięki swobodnej ocenie dowodów (naczelnej zasadzie postępowania dowodowego) ich moc dowodowa i tak jest zrównana z mocą dowodową dokumentów w ujęciu tradycyjnym²³. Deutsch zdaje się dostrzegać pewne niebezpieczeństwa przyjęcia tej koncepcji. Zwraca on uwagę na fakt, iż sędzia nie zawsze będzie reprezentował wystarczający poziom wiedzy z zakresu komunikacji elektronicznej i nowych technologii, a zatem nie będzie w stanie trafnie ocenić wartości dowodu z dokumentu elektronicznego. Wprawdzie swobodna ocena dowodów opiera się nie tyle na wiedzy prawniczej, co na wiedzy ogólnej, doświadczeniu, a także logicznym myśleniu, ale utrudniać ją może sceptyczne podejście do nowinek technicznych, które może dotyczyć każdego człowieka, w tym także sędziego²⁴.

Polska procedura cywilna nie zna ograniczeń co do możliwości przeprowadzenia dowodu z dokumentu elektronicznego²⁵. Jest on dozwolonym środkiem dowodowym, przy czym bez znaczenia jest rodzaj podpisu (bezpieczny; czy też jego całkowity brak) z nim związanego.

²¹ Podobnie jak przyjęła to doktryna niemiecka. Por. A. Wiebe, *Die elektronische Willenserklärung*, Tübingen 2002, s. 443.

²² D. Szostek postuluje wprowadzenie do polskiego k.p.c., na wzór niemieckiego ZPO, ograniczenia dostępu do dokumentu elektronicznego, a do akt sądowych powinien być załączony wydruk komputerowy, potwierdzony przez upoważnioną osobę, [w:] D. Szostek, *Czynności prawne a środki komunikacji elektronicznej*, Kraków 2004.

²³ H. Rüßmann, *Das Beweisrecht elektronischer Dokumente*, www.ruessmann.jura.uni-sb.de/rw20/people/ruessmann/Elbeweis/ELBEWEIS.htm, pobrano 27.02.2006r.

²⁴ T. Deutsch, *Die Beweiskraft elektronischer Dokumente*, www.jurpc.de/aufsatz/20000188.htm, pobrano 27.02.2006r.

²⁵ Art. 5 ust. 1 (b) dyrektywy 1999/93/WE, do pobrania na stronie www.europa.eu.int/eur-lex/lex.

Z jednym zastrzeżeniem, że nie mogą stanowić dowodów dokumenty prywatne, listy, notatki w formie elektronicznej, jeżeli zostały użyte bez woli lub wiedzy posiadacza, któremu przysługiwało prawo odmowy ich przedstawienia (art. 248 § 2, art. 293, art. 308 § 2, art. 309 k.p.c.)²⁶.

Niektóre procedury cywilne zawierają ograniczenia dopuszczalności powoływania się na określone środki jako na dowody. Prawo amerykańskie zezwala na dowodzenie niektórych faktów tylko za pomocą przedłożonych oryginałów (*Original*). Przepisy kwalifikują dokument elektroniczny jako oryginał²⁷. Zrównanie dowodów elektronicznych z pisemnymi nie służy wzmocnieniu wartości dowodowej tych pierwszych, lecz jedynie umożliwia obejście ustawowych ograniczeń²⁸.

Zauważyć należy, iż w przypadku przeprowadzania dowodu z dokumentu do udziału dopuścić można biegłego, ale dopiero na etapie i w razie konieczności badania prawdziwości pisma, natomiast przy przeprowadzaniu innych środków dowodowych biegli mogą uczestniczyć od samego początku²⁹.

Zwolennicy koncepcji przychylającej się do zrównania dokumentów elektronicznych z dokumentami tradycyjnymi wskazują jeszcze na aspekt obiektywności z nimi związany. Na poparcie wskazują dowód z przesłuchania świadka. Oceniając go, sędzia nie uwolni się od osobistych odczuć i spostrzeżeń oraz wrażenia, jakie na nim zrobił przesłuchiwany. Natomiast oparcie się na dokumencie elektronicznym, tak jak na tradycyjnym, pozwala zachować wysoki stopień obiektywności.

Obecnie prawie wszystkie dokumenty urzędowe dopuszczone jako dowody w procesie cywilnym przybierają postać wydruków komputerowych³⁰. Jeszcze kilka lat temu trudno było sobie taką sytuację wyobrazić³¹. Wielu przedstawicieli nauki nawet krytycznie oceniało zastępowanie tradycyjnej formy odręcznej dokumentu wydrukiem komputerowym³².

Dokument w rozumieniu przepisów cywilnego prawa materialnego a dokument w rozumieniu prawa procesowego, to nie są pojęcia tożsame.

²⁶ Dogłębną analizę tej kwestii przeprowadziła A. Laskowska, Dowody w postępowaniu cywilnym uzyskane w sposób sprzeczny z prawem, Państwo i Prawo 2003, nr 12, s. 88 i n.

²⁷ Jednakże, gdy spełnione są pewne warunki.

²⁸ T. Deutsch, Die Beweiskraft elektronischer Dokumente, www.jurpc.de/aufsatz/20000188.htm.

²⁹ K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993.

³⁰ Warto zauważyć, że dość szybko w polskiej literaturze prawniczej uznano za słuszne przyjęcie zasady zgodności z prawdą wydruków komputerowych. Zob. L. Morawski, Domniemania a dowody prawnicze, Toruń 1981, s. 65.

³¹ Więcej na temat roli wydruków komputerowych w postępowaniu dowodowym K. Knoppek, Wydruk komputerowy jako dowód w polskim procesie cywilnym, Państwo i Prawo, 1993, z.3, s. 54-60.

³² Por. A. Murzynowski, Wydruk z komputera jako dowód w postępowaniu przed organami państwowymi i społecznymi, [w] – Studia z informatyki prawniczej, Warszawa 1978, s. 78 i nast. Zaleca on dużą „ostrożność przy zastępowaniu tradycyjnych dokumentów wydrukami z komputera, by nie dopuścić do osłabienia wiarygodności i prawdziwości uzyskiwanych w ten sposób informacji”. Natomiast dzisiaj ta obawa zdaje się być niezasadna, a nawet niewyobrażalna.

Dokumentami w ujęciu kodeksu cywilnego są tylko te obejmujące oświadczenia woli. Natomiast kodeks postępowania cywilnego za dokumenty uznaje również te obejmujące oświadczenia wiedzy, a nawet oświadczenia uczuć³³.

Dokumentami według prawa materialnego są również mapy, plany, wyrisy. W świetle prawa procesowego nie są one dokumentami, ale mogą stanowić inne środki dowodowe. Natomiast, list może być dokumentem (prywatnym) w procesie, a dla prawa materialnego nie będzie spełniał takiej funkcji.

Związek pomiędzy ujęciem materialnym i procesowym dokumentu przejawia się w formie jego sporządzenia. A dokładniej chodzi o powiązanie pomiędzy formą pisemną czynności prawnej a środkiem dowodowym w postaci dokumentu. Nadmienić można, iż pisemne potwierdzenie dokonania czynności prawnej stanowi uprawdopodobnienie (art. 74 § 2 k.c.) tego faktu, i jednocześnie jest początkiem dowodu na piśmie (a nie dokumentem w rozumieniu k.p.c.).

Dokumentem nazywamy metodę skutecznego i trwałego przechowywania treści oświadczenia woli. Oczywiście podstawowym sposobem gromadzenia danych jest forma pisemna. Do jej zachowania konieczne jest przedstawienie treści przy pomocy wtórnej postaci języka, czyli pisma z zachowaniem zasad gramatyki, składni i semantyki. Treść dokumentu przedstawiona może być w dowolnej postaci, maszynowej, własnoręcznej, drukowanej, elektronicznej. Funkcją dokumentu jest utrwalenie jego treści przynajmniej tak długo, by można było odtwarzać lub powielać ją w stanie niezmienionym w toku całego procesu³⁴. Jak słusznie zauważył J. W. Kocot pojęcie dokumentu nie powinno być utożsamiane tylko z formą papierową, ale powinno być dostosowane do nowych możliwości technicznych, a zwłaszcza do zyskujących na znaczeniu, coraz powszechniejszych transakcji dokonywanych drogą elektroniczną. Polskie przepisy prawne³⁵ dają podstawy do zastosowania wykładni rozszerzającej pojęcie dokument.

W doktrynie dużo uwagi poświęca się pojęciu dokumentu, który to stanowi kategorię szerszą niż konstrukcja formy pisemnej, a odnosi się również do każdego trwałego przedstawienia znaków językowych w widzialnej postaci. Takie ujęcie skutkuje problemami interpretacyjnymi, do których można nie dopuścić poprzez przyjęcie innego niż dokument określenia obejmującego wszystkie (łącznie z papierową) formy dokumentów albo stosowanie wykładni rozszerzającej dla terminu „dokument”³⁶. Pierwszą koncepcję zrealizowano w Stanach Zjednoczonych³⁷. Druga, natomiast, cieszy się uznaniem w krajach Unii Europejskiej. Nie ma przeszkód, by i takie

³³ Por. K. Knoppek, Dokument w procesie cywilnym, Poznań 1993.

³⁴ W. J. Kocot, Wpływ Internetu na prawo mediów, Warszawa 2004, s. 334-335.

³⁵ Zob. art. 8 ustawy o podpisie elektronicznym.

³⁶ W. J. Kocot, Wpływ Internetu na prawo umów, Warszawa 2004, s. 335.

³⁷ Określenie „writing” zastąpiono określeniem „record”, które obejmuje formę tradycyjną i elektroniczną dokumentu.

rozwiązanie przyjąć na gruncie prawa polskiego. Pozwala na to cel i treść ustawy o podpisie elektronicznym³⁸.

Art. 5 ust. 2 ustawy o podpisie elektronicznym stanowi, iż, dane w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu są równoważne pod względem skutków prawnych dokumentom opatrzonym podpisami własnoręcznymi³⁹, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. Przepis ten wprowadził rozbieżności w doktrynie, czy należy go umiejscowić w zakresie cywilnego prawa procesowego, czy też może materialnego⁴⁰. Zasadniejszą teorią wydaje się być ta pierwsza. Cytowany wyżej artykuł nie odnosi się do formy pisemnej, a jedynie do dokumentu, z którym forma nie jest tożsama. Nie zrównuje on formy oświadczenia woli złożonego elektronicznie z tym, złożonym pisemnie. Forma oświadczenia woli jest kategorią prawa materialnego, natomiast procedura cywilna reguluje kwestie odnoszące się do dokumentów. Wydaje mi się, że takie spory nie powinny w ogóle być prowadzone, bo bez wątplenia art. 5 ust. 2 powoływanej ustawy ma charakter procesowy⁴¹.

Do kodeksu cywilnego wprowadzono zaś przepisy zrównujące oświadczenie woli złożone w formie elektronicznej z oświadczeniem złożonym w formie pisemnej⁴². Jednakże oświadczenie złożone po upływie okresu ważności podpisu lub certyfikatu nie odpowiada wymogom art. 78 § 2 k.c. i jest wtedy równoważne z oświadczeniem złożonym w formie ustnej⁴³.

Sporów nie budzi kwestia zastosowania zamiast tradycyjnej formy pisemnej dokumentu, wydruku komputerowego odzwierciedlającego dokument elektroniczny zwłaszcza, gdy regulują to przepisy prawne. Właśnie tak stanowi art. 36 z indeksem 4 ust. 4 ustawy o księgach wieczystych i hipotece⁴⁴. Odpisy z ksiąg wieczystych i zaświadczenia o ich zamknięciu wydawane przez Centralną Informację, (czyli dotyczy to ksiąg wieczystych prowadzonych w formie elektronicznej) mają moc dokumentów wydawanych przez sąd.

³⁸ Ustawa z dnia 18 września 2001r. (Dz. U. z 2001r., nr 130, poz. 1450 z późn. zm.).

³⁹ Szerzej na temat wątpliwości interpretacyjnych dotyczących liczby mnogiej podpisów elektronicznych oraz zwrotu „opatrzenie podpisem” zob. D. Szostek, *Czynność prawna a środki komunikacji elektronicznej*, Kraków 2004, s. 234-235.

⁴⁰ Za taką koncepcją opowiada się A. Stosio, *Umowy zawierane przez Internet*, Warszawa 2002, s. 180.

⁴¹ Podobnie D. Szostek, *czynność prawna a środki komunikacji elektronicznej*, Kraków 2004, s. 233. Nieco odmiennie M. Leśniak, *Znaczenie dowodowe dokumentów elektronicznych*, [w:] J. Gołaczyński (red.) *Umowy elektroniczne w obrocie gospodarczym*, Warszawa 2005, s. 90-93. Mianowicie stwierdza autor, iż art. 5 ust. 2 ustawy o podpisie elektronicznym wywiera skutki zarówno na obszarze prawa materialnego, jak i procesowego.

⁴² Art. 78 § 2 kodeksu cywilnego.

⁴³ E. Wyrozumską, *Elektroniczne oświadczenie woli w ustawie o podpisie elektronicznym i po nowelizacji kodeksu cywilnego*, *Przegląd Prawa Handlowego* 2003, nr 8, s. 45 i n.

⁴⁴ Ustawa z dnia 26 lipca 1982r., Dz. U. 2001, nr 124, poz. 1361 z późn. zm.

Prawo bankowe⁴⁵ zaś dopuszcza sporządzenie dokumentów związanych z czynnościami bankowymi na elektronicznych nośnikach informacji. Muszą być one jednak należycie utrwalone i przechowywane⁴⁶.

Dyrektywa o elektronicznym obrocie handlowym z 08.06.2000r.⁴⁷ nie zawiera definicji dokumentu elektronicznego. Ale zobowiązuje państwa członkowskie UE do dostosowania przepisów prawnych tak, by nie utrudniać obrotu gospodarczego toczącego się za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Zatem ustawy nie mogą wykluczać dowodzenia określonych faktów przy użyciu dokumentów elektronicznych, zaś sama ich moc dowodowa nie została uregulowana. Ustawodawca uznał w tym przypadku, iż mimo wielości i różnorodności rozwiązań prawnych (od zwykłego dopuszczenia takiego dowodu, na przykład w Wielkiej Brytanii, do domniemania prawdziwości, przykładowo w Austrii) elektroniczny obrót gospodarczy nie jest utrudniony i nie zachodzi potrzeba by ustawodawca narzucał państwom unijnym rozwiązania prawne⁴⁸.

Natomiast z brzmienia art. 5 dyrektywy o podpisie elektronicznym można wysnuć wniosek, iż państwa członkowskie Unii mają obowiązek uznania za dowód w procesie dokumentów zaopatrzonych w bezpieczny podpis elektroniczny⁴⁹.

Nie ma potrzeby, jak sądzę, odrębnego regulowania dokumentu elektronicznego urzędowego w k.p.c. A to ze względu na fakt, iż odrębności dotyczące dokumentów urzędowych zawarte są w wielu ustawach. Zwłaszcza można wspomnieć o prawie administracyjnym, notarialnym, podatkowym. Zatem każda z tych ustaw powinna regulować odmienności powiązane z dokumentami elektronicznymi we własnym zakresie.

W doktrynie pojawiają się koncepcje dotyczące zastosowania komunikacji elektronicznej w obrocie notarialnym. Ma to znaczenie dla tytułowego zagadnienia, gdyż akty i inne dokumenty notarialne są dokumentami urzędowymi w rozumieniu przepisów k.p.c. o dokumentach urzędowych⁵⁰. Dominujące wydają się poglądy odrzucające możliwość zastąpienia tradycyjnego aktu notarialnego aktem w formie elektronicznej⁵¹. Niemniej jednak są i tacy, którzy postulują sporządzanie aktów notarialnych z podpisem elektronicznym notariusza i obecnych

⁴⁵ Por. E. Fojcik – Mastalska, Prawo bankowe. Komentarz, Warszawa 1997-2004.

⁴⁶ Art. 7 ust. 2 ustawy – Prawo bankowe.

⁴⁷ Dziennik Urzędowy WE z dnia 17.07.2000, L 178/1; na stronie www.europa.eu.int/eur-lex/lex dyrektywa niedostępna w języku polskim; w niemieckim brzmieniu będzie to Richtlinie über den elektronischer Geschäftsverkehr.

⁴⁸ S. Stadler, Der Zivilprozess und neue Formen der Informationstechnik, Zeitschrift für Zivilprozess 2002, nr 111, s. 425 i n.

⁴⁹ Dyrektywa z 13 grudnia 1999r., nr 1999/93, Dziennik Urzędowy WE z dnia 19 stycznia 2000r., L 13/12, dostępna na stronie www.europa.eu.int/eur-lex/lex.

⁵⁰ Tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 czerwca 2000r., sygn. akt IV CKN 1083/00.

⁵¹ Na takim stanowisku stoją między innymi W. J. Kocot, Charakter prawny podpisu elektronicznego, Przegląd Prawa Handlowego 2002, nr 4, s. 44, J. Jacyszyn, Akt notarialny w formie elektronicznej [w:] J. Gołaczyński (red.), Umowy elektroniczne w obrocie gospodarczym, Warszawa 2005, s. 117 i n.

przy jego sporządzaniu stron⁵². Zastosowanie formy elektronicznej aktu nie mogłoby pozbawiać stron dokonanej czynności prawa żądania wydania dokumentu w tradycyjnej formie papierowej. W przeciwnym razie strona pozbawiona dostępu do urządzeń elektronicznych znajdowałaby się w gorszej sytuacji niż strona nimi dysponująca. Na taką dyskryminację nie pozwala prawo⁵³.

W świetle obecnie obowiązujących przepisów prawa notarialnego brak jest podstaw do akceptacji elektronicznych aktów notarialnych. Chociażby dlatego, iż zasadą przy sporządzaniu aktu jest jednoczesne stawienie się osób, występujących jako stron umowy przed notariuszem. Gdyby jednak zezwolić na dokonywanie aktów elektronicznych, pojawiłoby się wiele praktycznych utrudnień.

Samo przechowywanie wiadomości elektronicznej na odpowiednim nośniku danych u notariusza nie stanowiłoby wystarczającej gwarancji autentyczności (treści i daty sporządzenia) dokumentu. Wymagana byłaby certyfikacja. Jednakże notariuszowi nie przydano podmiotu świadczącego usługi certyfikacyjne⁵⁴, więc dla skuteczności czynności prawnej dokonanej w formie elektronicznego aktu notarialnego konieczny byłby udział uprawnionego na mocy ustawy o podpisie elektronicznym podmiotu. Reasumując, zastosowanie aktu elektronicznego byłoby droższe (doszłyby koszty udziału podmiotu certyfikującego) i pewnie nieco dłuższe (ze względu na procedurę certyfikacji)⁵⁵.

W niedalekiej przyszłości z pewnością sytuacja ta ulegnie zmianom, gdyż wymusi ją coraz powszechniejsza praktyka zawierania umów przez środki porozumiewania się na odległość, a zwłaszcza za pośrednictwem Internetu oraz konieczność dochowania formy notarialnej w ustawowo określonych przypadkach.

W jednym z najnowszych komentarzy do kodeksu postępowania cywilnego wskazano jako zasadniczą funkcję dokumentów utrwalanie określonych spostrzeżeń lub oświadczeń w celu przedstawienia jej w takiej formie w przyszłości. Wygląda na to, że autorzy odchodzą od tradycyjnej formy dokumentu w formie pisemnej i dopuszczają inne metody gromadzenia i przechowywania treści dokumentów, jak na przykład zapis elektroniczny⁵⁶.

W niedługim czasie, gdy przyzwyczaimy się do wirtualnego świata, zaczniemy w pełni wykorzystywać i doceniać komunikację elektroniczną, dokumenty elektroniczne trwale zapiszą się w procedurze cywilnej. Ich rola jest bowiem zbliżona do roli dokumentów w tradycyjnym ujęciu.

⁵² Postulatorem tej koncepcji jest między innymi F. Wejman, Wprowadzenie do cywilistycznej problematyki ustawy o podpisie elektronicznym, Prawo Bankowe 2002, nr 2, s. 45. Proponuje on również zastąpienie pieczęci urzędowej pieczęcią elektroniczną.

⁵³ F. Wejman, Cywilnoprawne zagadnienia podpisu elektronicznego, Rzeczpospolita z dnia 11 stycznia 2002r., s. C. 4.

⁵⁴ Por. art. 9 ustawy z dnia 18 września 2001r. o podpisie elektronicznym, Dz. U. z 2001r., nr 130, poz. 1450.

⁵⁵ Por. D. Szostek, Dokonywanie czynności prawnych w postaci elektronicznej przez notariuszy [w:] Czynności prawne a środki komunikacji elektronicznej, Kraków 2004, s. 250-255.

⁵⁶ K. Flaga-Gieruszyńska [w:] Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego, tom I, A. Zieliński (red.), s. 666 i n. Autorzy tegoż komentarza zdają się przywracać do łask koncepcję szerokiego i wąskiego pojęcia dokumentu.

Celem i jednych, i drugich jest przecież utrwalenie treści określonych oświadczeń, wraz z identyfikacją osoby je składającej, z zachowaniem możliwości odtworzenia ich w przyszłości. Dynamiczna wykładnia przepisów prawa nakazuje taką ich interpretację, by były one dostosowane do aktualnego stanu ciągle zmieniającej się rzeczywistości. Nie ma zatem powodu, by odmówić dokumentom elektronicznym statusu dokumentów w rozumieniu procedury cywilnej.